

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

MAJ MIESIĄCEM DZIEDZICTWA POLSKIEGO W KANADZIE

Zaczęło się od tego, że najpierw maj został Miesiącem Dziedzictwa Polskiego w Ontario (odpowiednią ustawę Parlament Ontario przyjął w grudniu 2021 roku), z kolei Parlament Kanady w lutym roku 2024 uznał dzień 3 maja za Dzień Konstytucji 3 Maja, a cały maj decyzją Parlamentu stał się Miesiącem Dziedzictwa Polskiego na obszarze całego kraju.

Mieszkający w Kanadzie Polacy zawsze tu pamiętali o Konstytucji 1791 r. i innych polskich majowych świętach, teraz istotne staje się to, by obchodzić je nie tylko we własnym gronie, ale wyjść z tym wszystkim, co ma związek z Polską, Polakami i Polonią na zewnątrz – bogate dziedzictwo kulturowe pokazać Kanadyjczykom. Wymaga to przemyślanych posunięć pojedynczych organizacji, ale też porozumienia i współdziałania przy uzgadnianiu na przykład terminów.

Dziedzictwo tkwi w każdym człowieku – przy okazji nie zaszkodzi zastanowić się nad tym, co z niego uwidacznia się na zewnątrz, co przekazujemy (nie zawsze świadomie) najbliższym oraz nieznanym.

Powszechnie obchodzonych rocznic majowych nie będę przypominać, wymienię tu kilka dat, o których nie zawsze się pamięta: w maju 1364 r. doszło do założenia Akademii Krakowskiej – jednej z najstarszych uczelni w Europie, w 1513 ukazał się "Raj duszny" Biernata z Lublina – pierwsza książka drukowana w języku polskim, w 1846 r. urodził się Henryk Sienkiewicz, a w 1867 Władysław Stanisław Reymont... To zaledwie kilka dat związanych z kulturą, dziedzictwo to dużo, dużo więcej.

Fot. Skaner

Jolanta Pawluk



Dziedzictwo to również
poczucie humoru

INFORMACJA DOTYCZĄCA WYBORÓW PREZYDENTA RP 2025 ZA GRANICĄ

Uprzejmie informujemy, iż **wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Kanadzie odbędą się w sobotę 17 maja 2025 r. w godzinach od 7:00 do 21:00.**

Warunkiem udziału w głosowaniu jest konieczność:

- ukończenia 18 lat najpóźniej w dniu głosowania i posiadania pełnych praw publicznych,
- legitymowania się ważnym polskim paszportem,
- zarejestrowania się do spisu wyborców lub posiadanie oryginału zaświadczenia o prawie do głosowania wydanego przez urząd gminy w Polsce lub przez konsula.

Na terenie okręgu konsularnego KG RP w Toronto **utworzono 9 obwodowych komisji wyborczych (OKW):**

OKW nr 154 (Toronto I) – 2603 Lake Shore Boulevard West, Etobicoke ON, M8V 1G5

OKW nr 155 (Toronto II) – 2603 Lake Shore Boulevard West, Etobicoke ON, M8V 1G5

OKW nr 156 (Barrie) – 650 Essa Road, Barrie ON, L4N 9E6

OKW nr 157 (Cambridge) – 265 Avenue Road, Cambridge ON, N1R 7Z1

OKW nr 158 (Hamilton) – 4 Solidarnosc Place, Hamilton ON, L8L 2V3

OKW nr 159 (Mississauga I – Café Kultura) – 4300 Cawthra Road, Mississauga ON, L4W 3P4

OKW nr 160 (Mississauga II – Sala Lechowia) – 4300 Cawthra Road, Mississauga ON, L4W 3P4

OKW nr 161 (Windsor) – 1275 Langlois Avenue, Windsor ON, N8X 4L6

OKW nr 162 (Winnipeg) – 717 Manitoba Avenue, Winnipeg MB, R2W 2H6 ➡

➡ Aby oddać głos, należy do dnia 13 maja br. do godziny 19:00 złożyć wniosek o ujęcie w spisie wyborców, rejestrując się indywidualnie na stronie:

<https://ewybory.msz.gov.pl>

Aby zarejestrować się do spisu wyborców wystarczy wybrać dogodny ze względu na miejsce pobytu obwód głosowania, a następnie wprowadzić wymagane dane, które system zweryfikuje komunikując się z rejestrami państwowymi.

Wyborca podczas rejestracji przez system eWybory ma możliwość sprawdzenia, ile osób zarejestrowało się do każdej z OKW. Na tej podstawie może dokonać wyboru odpowiedniej OKW pod względem liczby osób. **Celowym jest wybranie tej OKW, gdzie jest zarejestrowanych mniej wyborców, dla uniknięcia czasochłonnego oczekiwania w kolejce do oddania głosu.**

System eWybory nie służy do głosowania przez internet. **Głos w wyborach można oddać wyłącznie w lokalu wyborczym. Osoby ujęte w spisie wyborców będą ujęte w tym spisie również w przypadku przeprowadzania ponownego głosowania (tzw. II tury wyborów).**

Każdy wyborca może do 5 dnia przed dniem wyborów, złożyć wniosek do konsula o zmianę obwodu głosowania. Wniosek składa się do konsula, w okręgu którego wyborca będzie przebywał w dniu wyborów.

Wyborca zmieniający miejsce pobytu przed dniem wyborów może głosować na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania (art. 35 § 3 w związku z art. 32 § 1 Kodeksu wyborczego).

Zaświadczenie wydaje się na wniosek zgłoszony do konsula na piśmie. W przypadku wniosku złożonego przed dniem pierwszego głosowania wyborca otrzymuje dwa zaświadczenia – jedno z oznaczeniem prawa do głosowania w dniu pierwszego głosowania (I tura), drugie z oznaczeniem prawa do głosowania w dniu ponownego głosowania (II tura). W przypadku wniosku złożonego po dniu pierwszego głosowania wyborca otrzymuje jedno zaświadczenie z oznaczeniem prawa do głosowania w dniu ponownego głosowania (II tura).

Wniosek o wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania można złożyć najpóźniej 15 maja 2025 r. Na podstawie zaświadczenia wyborca może głosować w dowolnie wybranym obwodzie w kraju, za granicą lub na polskim statku morskim.

Więcej informacji można znaleźć na stronie:

www.gov.pl/web/kanada w zakładce “Wybory Prezydenta RP 2025 za granicą”

lub na stronie Państwowej Komisji Wyborczej:

wybory.gov.pl/prezydent2025/pl/pkw_aktualnosci/66687

Marek Ciesielczuk
Konsul Generalny RP w Toronto

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

Skaner skończył trzydzieści lat – pierwszy numer ukazał się w maju 1995 roku. Czytelnikom, którzy to zauważyli, dziękujemy, a wszystkim przypominamy, co pojawiło się na pierwszej stronie – obok jest ówczesna winieta tytułowa, a niżej artykuł wstępny Adama Żochowskiego (wydawca pisma był wówczas uczniem dziesiątej klasy).

Więcej o Skanerze w czerwcu.

SKANER

NUMER 1

MAJ 1995

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY / FREE MONTHLY NEWSLETTER FOR YOUTH

DO CZYTELNIKÓW

Myślę, że powinienem napisać, dlaczego zdecydowałem się na redagowanie czasopisma i co będzie można w nim znaleźć. Otóż wydaję tę gazetkę, gdyż do tej pory nie znalazłem żadnej innej, która byłaby adresowana do mnie i takich jak ja.

A co tu będzie można znaleźć? Mam nadzieję, iż wiele z tego, co Was interesuje. Trochę o sporcie (głównie o młodzieżowych drużynach Białego Orła, ale nie tylko) i trochę o zespołach tanecznych (Cracovia i Polonez). Będą też rozmowy z różnymi gośćmi, którzy może nie są jeszcze zbyt znani, ale są za to aktywni. Całe cztery środkowe strony zamierzam przeznaczyć na teksty dotyczące komputerów, między innymi na oprogramowanie i gry. Dlaczego aż tyle? Zdecydowałem się na to z kilku powodów. Po pierwsze: jest to dla mnie jeden z pretekstów, by spokojnie się przy komputerze, bo moi starzy nie pozwalają mi spędzać przy nim tyle czasu, ile bym chciał. Po drugie: moi starzy mają dosyć ludzi, którzy blokują telefon, dzwoniąc do mnie z pytaniami na temat komputera, i – po trzecie – komputerami i grami interesuję się tak bardzo, że mógłbym pisać o tym przez wieki.

Co będzie w tej komputerowej wkładce? Otóż będzie tam "Kącik dla zielonych", w którym postaram się opisywać (może się postaramy, jak i mój kolega) rzeczy, które są absolutnie podstawowe i jednocześnie bardzo ważne. Znajdzie się też strona z opisami programów. Na razie tylko dwa typy: nakładki do DOSu (np. DOSShell, Norton Commander, X-Tree Gold) i edytory tekstu (Edit, WordPerfect, Word itp.). Opisy gier i kody, które pomogą w ich ukończeniu, znajdziecie na stronie szóstej, którą redaguje mój brat.

I to byłby w zasadzie koniec wstępu. Aha, zastanawiacie się pewnie, dlaczego akurat "Skaner"?

Niełatwo byłoby odpowiedzieć, co stanowi główną przyczynę. Może wypiszę je po kolei:

- skaner to urządzenie służące do przekazywania informacji do komputera, a my, redakcja, zamierzamy przekazywać informacje czytelnikom;
- skoro połowa pisemka to wkładka komputerowa, nazwa chyba pasuje jak najbardziej;
- skaner jest słowem zrozumiałym zarówno dla Polaka, jak i człowieka posługującego się wyłącznie angielskim, tylko pisownia się trochę różni.

Na zakończenie dodam, że mamy

mnóstwo świetnych pomysłów, którymi będziemy się z Wami dzielić. Jednym z nich jest propozycja zrobienia czegoś sensownego z wolnym czasem w wakacje, bo nie wszyscy mogą polecieć do Polski i nie każdą rodzinę stać na płacone dużych sum za wypoczynek w Kanadzie. Może uda się nam zmobilizować rodziców i działaczy Polskiego Stowarzyszenia Narodowego, do którego należy ośrodek w Nilestown, do przygotowania kilku tygodni dla dzieci i młodzieży właśnie tam?

Przy takiej powszechnej mobilizacji koszt pobytu powinien być dużo niższy niż w kanadyjskich ośrodkach, bardziej dopasowany do kieszeni niezbyt zamożnych rodzin. Jest to głównie kwestia skalkulowania kosztów dojazdu, podjęcia decyzji, co z jedzeniem (każdy bierze swoje, czy też będą jakieś posiłki), czym zapełnić czas (bez wątplenia piłka nożna, tenis stołowy, siatkówka, szachy, warcaby, a ja mogę bez końca rozmawiać o komputerach z tymi wszystkimi, których to interesuje) oraz kto z dorosłych – na jakich warunkach – będzie sprawował opiekę.

Wydaje mi się, że wszyscy: młodzież, rodzice i PSN mogliby na tym skorzystać. Czego też wszystkim życzę.

Adam Żochowski

R&T Brother's Appliances

Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners

Repair and Service

Ryszard and Tadeusz Chorostecki

434-4733 or 681-8231



dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy

zapraszają do swego gabinetu

Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny

280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5

519-680-7707



WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura

Matt Wróblewski
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London

519-438-3232

SKANER DZIĘKUJE

Po latach ukazywania się w formie drukowanej i przez jakiś już czas w wersji internetowej [skaner.net] po raz kolejny kierujemy podziękowania do wszystkich, którzy przyczynili się do trzydziestu lat trwania pisma. Dziękujemy organizacjom, które dzielą się informacjami o tym, co robią; autorom, którzy przysyłają swoje teksty, i ogłoszeniodawcom. Bez nich wszystkich oraz bez osób zajmujących się pracą redakcyjną pismo nie mogłoby funkcjonować, a czytelnicy, straciliby jedyną już polskojęzyczną publikację wydawaną w London.

Czytelnicy to druga strona medalu – pismo istnieje, ponieważ istnieją też oni, w dodatku od czasu do czasu sięgną po słuchawkę albo napiszą kilka słów do redakcji, która wszystkim tu wymienionym serdecznie dziękuje.



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: 519-495-2044

E-mail: StanleyKoza@gmail.com

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

O KSIĄŻCE STANISŁAWA STOLARCZYKA

POLACY W KANADZIE

MICHAŁ GADZIŃSKI Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA (NIPDiK) ma w swoim dorobku wydawniczym m.in. albumy poświęcone polskim parafiom katolickim w Stanach Zjednoczonych. Polonia amerykańska jest tematem obecnym w świadomości społecznej i dość dobrze zbadanym. Mam wrażenie, że zupełnie inaczej jest ze społecznością polską w Kanadzie, której poświęcona jest kolejna publikacja NIPDiK.

Ta dysproporcja w postrzeganiu Polonii kanadyjskiej i amerykańskiej jest rzeczywiście zastanawiająca. Ktoś może argumentować, że powodem jest fakt, że społeczność pochodzenia polskiego nie odgrywa istotnej roli w życiu wielokulturowego państwa kanadyjskiego – w przeciwieństwie np. do licznych tam reprezentantów diaspory ukraińskiej. **Ale na dobrą sprawę także w Stanach Zjednoczonych Polish Americans nie stworzyli niestety skutecznego lobby.** Jakikolwiek byłby jednak powód względnej niewiedzy na temat Polonii kanadyjskiej, środkiem zaradczym przeciw niej może być praca Stanisława Stolarczyka „Polacy w Kanadzie”.

Książka nosi podtytuł „Historia grobami pisana”, który może być dość zastanawiający. Czyżbyśmy mieli do czynienia z pracą z nurtu, jak to nazywają niektórzy „trupologii”, czyli licytowania się na liczbę poniesionych ofiar? Nic bardziej mylnego. Chodzi o to, że autor, badając losy licznych społeczności polskich na ziemi kanadyjskiej, skupionych na ogół wokół parafii rzymskokatolickich, **skupił się – dość nieszablonowo – na niebanalnej kategorii źródeł historycznych, jaką są... nagrobki na lokalnych cmentarzach.** Jak się okazuje, treść napisów nagrobnych potrafi dostarczyć wielu informacji i ciekawych wniosków.

Oprócz nagrobków Stanisław Stolarczyk wykorzystał źródła, których przebadanie wręcz samo się narzuca – mam na myśli księgi parafialne, metryki chrztów (urodzeń), ślubów, zgonów. Odkąd na własny użytek zacząłem zajmować się genealogią i historią własnej rodziny, nie trzeba mnie przekonywać, że naprawdę niezwykłym doświadczeniem jest móc dostrzec w zapisach metrykalnych „prawdziwych” ludzi z przeszłości. **Stolarczykowi udało się na podstawie metryk zrekonstruować i opowiedzieć losy całych społeczności polskiej grupy etnicznej w Kanadzie.** Oprócz tego autor wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu, od syntezy dziejów Kanady prof. Jana Grabowskiego, po liczne publikacje

Pierwsi Polacy na terytorium dzisiejszej Kanady zaczęli przybywać w dobie rozbiorów Rzeczypospolitej, sporo w nich było też żołnierzy wojen napoleońskich, których losy rzuciły na kontynent amerykański. Lubimy szczerzyć się naszymi bohaterami wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Kościuszką czy Pułaskim, ale warto wiedzieć też, że byli i nasi rodacy walczący za Koronę brytyjską. Warto zaznaczyć, że wielu z naszych rodaków doskonale odnajdowało się w Brytyjskiej Ameryce. Pamiętając o ojczyźnie (były przypadki powrotów do niej, by wziąć udział w powstaniu listopadowym) bezproblemowo aklimatyzowali się w nowym środowisku. Z dużym powodzeniem kontynuowane były kariery wojskowe, a niektórzy z Polaków byli blisko elit politycznych (generalnie związanych z Partią Konserwatywną). W tym pierwszym okresie Polakom szczególnie blisko było do społeczności francuskojęzycznej. Być może związane było to z wspólnotą wyznania, a może też z kwestiami językowymi. Co interesujące, choć losy społeczności polskiej w Kanadzie i w ogóle Ameryce Północnej mocno związane były z katolicyzmem, to niektórzy z naszych rodaków asymilowali się na tyle, że wżeniali się w rodziny miejscowej socjety i przechodzili na anglikanizm.

Migracja na większą skalę do Kanady rozpoczęła się w połowie XIX wieku, a na początku szczególnie widoczna w niej była społeczność kaszubska. **Bez wątplenia wspólnota pochodzenia, języka i wyznania – w tym przypadku katolickiego – była niezwykle istotna dla budowy wspólnoty już na nowej ziemi.**

Stanisław Stolarczyk omawia

kolejne fale migracji i osadnictwo w poszczególnych prowincjach Kanady. Bardzo ciekawego materiału do analizy dostarczają nam wspomniane już nagrobki, a konkretnie poprawność językowa napisów na nich. Błędy językowe świadczyć mogą o poziomie alfabetyzacji, ale także w późniejszym czasie asymilacji i niestety zanikaniu i słabnięciu znajomości poprawnej polszczyzny.

Interesująco opisane są relacje kanadyjskich Polaków z innymi grupami etnicznymi. Zdarzały się, mimo obiecującej na początku współpracy, niesnaski ze społecznością. **Były one podsycane np. postawą niemieckich księży, którym zdarzało się zagarniać dla Niemców kościół budowany wspólnymi siłami obydwu społeczności.** Znajdą natomiast w omawianej książce argumenty zwolennicy tezy o statusie "bratanków", łączącym Polaków i Węgrów. Emigracja Polaków z terenów Austro-Węgier do Kanady organizowana była często przez węgierskich szlachciców. Warto zaznaczyć, że choć społeczność polska niemal w całości była wyznania katolickiego, jej przedstawiciele harmonijnie współpracowali w akcji osiedleńczej np. z duchownymi węgierskiego Kościoła reformowanego.

Bardzo złożone były natomiast stosunki między społecznościami polską i ukraińską. Bywały epizody współpracy np. przy budowie kościołów do wspólnego użytku, ale także konflikty, do których przyczyniały się różnice wyznaniowe – choć na pierwszy rzut oka rzymscy katolicy i grekokatolicy nie mają wielu powodów do sporów. Tym niemniej nieporozumienia były, chociażby na tle tego, w jakim obrządku mają być sprawowane nabożeństwa we wspól-

nych kościołach. Podobnie jak w przypadku relacji z grupą etniczną niemiecką, Stanisław Stolarczyk rolę w ich podsycaniu przypisuje duchownym – w tym przypadku ukraińskim księżom grekokatolickim. Tym niemniej autor boleje nad tym, że te w sumie pozytywne relacje bardzo się popsuły po I wojnie światowej. Co ciekawe, wydaje się, że w Kanadzie większą siłę przyciągania miała ukraińskość – przytoczone zostają relacje z lat dwudziestych o żyjących w sąsiedztwie Ukraińcach i Polakach, którzy między sobą też zaczęli mówić po – jak wówczas nazywano – rusku.

Podobnie jak w przypadku albumów o kościołach parafialnych w USA, narzuca się wniosek o ogromnej roli katolicyzmu i duchowieństwa w integracji społeczności polskiej. **Księża nie tylko sprawowali opiekę duszpasterską, ale też w dużej mierze organizowali życie społeczne czy kulturalne lokalnych społeczności.** Dzieci uczyli nie tylko katechizmu, ale i abecadła. W związku z tym nie powinno dziwić, że tak ważne było dla ludności posiadanie własnego – "polskiego" – kościoła. Chodzi oczywiście o język wygłaszanych kazań i różnych praktyk pobożnościowych (ale wbrew skrótowi myślowemu, który pojawił się w książce, nie mszy – przecież na początku XX wieku powszechnym językiem liturgicznym była łacina), ale też w co najmniej równym stopniu o to, że **parafia była po prostu ośrodkiem i centrum życia społecznego.**

Autor przypomina też o mało chlubnym epizodzie kanadyjskiej historii, czyli licznych przypadkach internowania podczas I wojny światowej osób pochodzących z terytorium Niemiec i Austro-Węgier, a więc m.in. ➡

➡ licznych Polaków – jako podejrzanych o sympatyzowanie z Państwami Centralnymi. Internowani zmuszani byli do przymusowej pracy.

Książka wydana jest elegancko, podobnie jak wspomniane albumy o parafiach w USA, także tutaj tekst jest dwujęzyczny – polski i angielski. **Problemem jest dość niski nakład, bowiem takie publikacje zasługują na szerokie rozpowszechnianie.** Dla osób zajmujących się lub zainteresowanych dziejami polskiej grupy etnicznej w Ameryce Północnej jest to lektura obowiązkowa.

Michał Gadziński

Stanisław Stolarczyk – „Polacy w Kanadzie. Historia grobami pisana”.

Wydawca: Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA.

Tłumaczenie: Anna J. Gołąbek-Asikainen.
Rok wydania: 2023.

Oktadka: twarda, albumowa.

Liczba stron: 218. Format: 210x270 [mm].

Redakcja: Jolanta Różalska, Anna Ekielska.
ISBN: 978-83-66172-59-3.

EAN: 9788366172593

Recenzja książki Stanisława Stolarczyka pochodzi z portalu historycznego Histmag.org

W przedruku zachowano wyróżnienia występujące w oryginale. (CC BY-SA 3.0)

Książkę w formacie PDF
można pobrać bezpłatnie ze strony
Biblioteki Polskiej w Montrealu
spod adresu
<https://biblioteka.info/memory/>

Tęsknica (nostalgia) to – czy przeważnie ludzi, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą wcale powrócić do kraju; niemniej jednak i ci, dla których powrót jest tylko rzeczą woli, doznają czasem jej napadów. Powód może być byle jaki: wschód lub zachód słońca, który przypomni zorze ojczyste, jakaś nuta obcej pieśni, w której odezwie się rytm swojski, jakaś kępa drzew, przypominająca zdalą wioskę rodzinną – wszystko wystarcza! Wówczas ogarnia serce ogromna, nieprzeparta tęsknota i przychodzi nagłe poczucie, że się jest jakby liściem oderwanym od dalekiego a kochanego drzewa. I w takich chwilach, człowiek albo musi wracać, albo, jeśli ma trochę wyobraźni – tworzyć.

Raz – lat temu sporo – przebywałem nad brzegiem oceanu Spokojnego, w miejscowości, zwanej Anaheim Landing. Towarzystwo moje stanowiło kilku majtków – rybaków, po większej części Norwegów, i Niemczyk, stołujący tychże rybaków. Oni w dzień bywali na morzu, a wieczorem zabawiali się w pokiera, w którego, zanim zaczęły grywać modne damy w Europie, grywano już oddawna we wszystkich szynkach amerykańskich. Byłem zupełnie sam, i czas schodził mi na wałęsaniu się ze strzelbą po pustym stepie lub nad brzegiem oceanu. Zwiedzałem osypiska, które tworzyła rzeczka, wchodząca szerokim roz-

HENRYK SIENKIEWICZ

ŻÓRAWIE

lewem do morza, i brodziłem po płytkich jej wodach, przypatrując się

nieznanym rybom, skorupiakom i olbrzymim lwom morskim, wygrzewającym się na kilku skałach u ujścia. Naprzeciw był też mały ostrówek* puszczysty, pełen mew, pelikanów, albatrosów i kulonów – prawdziwa rzeczpospolita ptasia, rojna, gwarna i krzykliwa. Czasem, gdy dzień był spokojny, a toń wśród ciszy przybierała barwę niemal fioletową, mieniącą się złotem, siadałem do łodzi i wiostowałem w stronę ostrówka, na którym pelikany, nieprzywykłe do widoku ludzi, spoglądały na mnie raczej ze zdziwieniem, niż z obawą, jakby chciały się pytać: co to za foka, której nie widziałyśmy dotąd? Często z owej wysepki przypatrywałem się zachodom słońca, wprost bajecznym, zmieniającym cały widnokrąg w jedno morze blasków złotych, opalowych i płomienistych, które, przechodząc w świetną czerwień, mdlały zwolna, dopóki na ametystowym tle nieba nie zaświecił księżyc i cudna, podzwrotnikowa noc nie objęła nieba i ziemi.

Pusty kraj, nieskończoność morza i nadmiar światła usposobiły mnie trochę mistycznie. Wpadłem w pan-teizm i miewałem poczucie, że to wszystko, co mnie otacza, jest jakąś jedną wielką duszą, która przejawia się jako ocean, jako niebo, jako step, lub skupia się w tak drobne zjawiska

INFORMACJA DLA CZYTELNIKÓW Z WINDSOR

Od maja numery Skanera
znajdą Państwo
w European Market
przy 6415 Tecumseh Road East

GRATULACJE

Ustanowienie Konsulatu Honorowego RP w Windsor to wyraz uznania dla pracy tamtejszych organizacji polonijnych oraz pracy Jerzego Baryckiego, który przez lata dbał o umacnianie więzi między Polską i Kanadą, a teraz został mianowany

Konsulem Honorowym [<https://polishconsulwindsor.com/>]

To także przepiękna wiadomość dla całej Polonii w Kanadzie.

Redakcja Skanera serdecznie gratuluje

życiowe, jak ptactwo, ryby, małże i nadbrzeżne wrzose. Chwilami myślałem także, że owe wydmy i puste osypiska mogą być zamieszkane przez jakieś istoty niewidzialne, podobne do dawnych greckich faunów, nimf lub najad. Nie wierzy się takim rzeczom, gdy bierze się na rozum, ale mimowoli dopuszcza się ich możliwość, gdy się żyje tylko z przyrodą i w zupełnej samotności. Życie zmienia się wówczas jakby w drzemanie, w którym więcej jest widzeń, niż myśli. Co do mnie uświadamiałem tylko ów niezmierny spokój, który mnie otaczał, i czułem, że mi jest w nim dobrze. Czasem rozmyślałem o przyszłych "Listach z podróży", czasem, jako młody chłopiec, o jakiejś nieznannej, którą mi kiedyś przyjdzie poznać i pokochać – i w tej foldzie umysłu, na tem pustem, świetlistem pomorzu, wśród tych niedopowiedzianych myśli, nienazwanych pragnień, w pół-śnie, w pół-jawie czułem się tak szczęśliwy, jak nigdy przedtem.

Pewnego jednak wieczora zasiedziałem się na ostrówku i wracałem na brzeg już nocą. Niósł mnie sam przyptyw, i prawie nie potrzebowaliśmy wiosłować.

Gdzieindziej przyptywy bywają burzliwe, ale w tym kraju wiecznej pogody toń łagodnie zatapia piaski i fala nie tłucze z hukiem o brzeg. Otaczała mnie taka cisza, że o staję od lądu mógłbym być słyszeć rozmowę ludzką. Lecz brzeg był pusty. Słyszałem tylko chrobot wiosł o łódkę i cichy plusk poruszanej niemi wody.

Naraz, z góry, doszły mnie jakieś donośne głosy. Podniosłem głowę, ale na ciemnym tle nieba nie mogłem nic dojrzeć. Gdy jednak głosy rozległy się powtórnie wprost nade mną, rozpoznałem klangor żórawi.

Całe stado przeleciało widocznie nad moją głową, gdzieś w stronę wyspy Santa Catalina. Lecz mnie przypomniawszy się, że w podobne odgłosy wsłuchiwał się nieraz, gdy m dzieckiem jeszcze, za szkolnych czasów, jeździł do domu na wakacje – i nagle porwała mnie ogromna tęsknota. Wróciwszy do mego alkierza, który odnajmowałem w domku Niemca, nie mogłem zasnąć. W myśli przesuwaty mi się obrazy kraju: to las sosnowy, to pola szerokie z Maćkowami gruszami na miedzach, to chałupy chłopskie, to wiejskie kościoły, to białe domy w gęstwie sadów. Tęskniłem za podobnym widokiem całą noc. Wyszedłszy nazajutrz, jak zwykle, na osypiska, uczułem, że ten ocean i niebo, i step, i wydmy brzegowe, i skały, na których prażą się w słońcu foki – to są rzeczy dla mnie bezwzględnie obce, które tak nie mają nic wspólnego ze mną, jak ja z niemi. Wczoraj jeszcze włączałem się w to otoczenie i sądziłem, że tętna moje biją zgodnie z tętnami tej olbrzymiej przyrody; dziś zadawałem sobie pytania: co ja mam tu do roboty i dlaczego nie wracam? Poczucie spokoju i stódczy życia pierzcho bez śladu. Czas, który dawniej tak cicho i kojąco odmierzały mi przyptywy i odpływy morskie, wydał mi się nieznośnie długi. Zacząłem myśleć o

kraju, o tem, co w nim zostało i co zmieniło się z biegiem czasu. Ameryka i podróż przestały mnie całkowicie zajmować, a natomiast w głowie roił mi się coraz gęstszy tłum widzeń, złożonych wyłącznie ze wspomnień. Nie mogłem się od nich oderwać, chociaż nie sprawiały mi one radości. Przeciwnie! było w nich dużo smutku, a nawet i gorycz, wynikająca z porównywania ośpałego i bezradnego życia naszej wsi z bujnym życiem amerykańskim. Ale im bardziej wydawało mi się nasze bezradnem i ospałem, tem więcej opanowywało mi duszę, tem było mi droższe i tem więcej za niem tęskniłem. Przez następne dni widzenia stawały mi w oczach coraz jaśniej, a wreszcie wyobrażenia poczęła je rozwijać, porządkować, oświecać i układać w jeden artystyczny pomysł. Począłem tworzyć sobie swój świat.

W tydzień zaś później, gdy pewnej nocy Norwegowie wyjechali na morze, zasiadłem w swoim alkierzu – i z pod pióra wyszły mi następne słowa:

"We wsi Barania Głowa, w kancelaryi wójta gminy, cicho było, jak makiem siat....."

I w taki to sposób, za przyczyną żórawi, nad brzegiem oceanu Spokojnego, powstały: "Szkice węglem".

Źródło:

"Pisma Henryka Sienkiewicza" (wyd. Tygodnika Ilustrowanego), Tom XXXVII. Redakcja Tygodnika Ilustrowanego. 1902. W. L. Anczyz i Spółka. Warszawa.

Przedruk z zachowaniem dawnej pisowni. Cały tom XXXVII jest w Wikipedii.

* ostrówek – dawniej 'mała wyspa'.



Teatr Scena 419 ze smutkiem informuje, że zaciąga kurtynę i odchodzi na emeryturę.

Dziękujemy za wsparcie i za obecność na naszych przedstawieniach.

Mamy nadzieję, że wśród młodych ludzi znajdą się nasi naśladowcy.

Czas prób i przedstawień zostanie w naszych sercach.

Drogi widz, zachowaj nas w swoim.



PODZIĘKOWANIE

Na początku marca wędrowniczki ze Szczepu Bór przygotowały 57 palm ze sztucznych bazi i kwiatów na sprzedaż w Palmową Niedzielę. W sobotę 12 kwietnia londonkie harcerstwo robiło palmy z naturalnych materiałów.

Serdecznie dziękujemy panu Green i panu Butryn za ścinanie bazi u państwa Kardasiewicz. Dziękujemy również panu Kaczorowi za gałązki cedrowe.

Wszystkim dziękujemy
za poparcie harcerstwa.
Czuwaj!



Zdjęcia udostępniły szczepy
Bór i Piastowski Gród

WYŚCIGI PRZYJAŹNI

DARIUSZ ZIELIŃSKI Przez czterdzieści lat najpopularniejszym i największym wyścigiem kolarskim w Polsce był Wyścig Pokoju. Istniał wtedy podział na kolarzy amatorów i zawodowców. Zawodowcy nie mogli startować na olimpiadach, mieli swoje zawody. Natomiast w Wyścigu Pokoju jechali tylko amatorzy.

W latach 60. i 70. w maju na sygnał Wyścigu Pokoju i w trakcie transmisji telewizyjnych ulice miast pustoszały. Na trasie przejazdu zawsze były setki, tysiące widzów. Wyścig ten cieszył się dużą i autentyczną popularnością. Oglądalność Wyścigu Pokoju była wówczas taka, jak w czasie największych meczów reprezentacji piłkarskiej.

Wyścig był rozgrywany na trasie Warszawa – Berlin – Praga. Tylko dwa razy trafił do Kraju Rad. Raz do Moskwy, raz do Kijowa. Cały wyścig trzeba było transportować samolotami, pociągowało to wielkie koszty i ze względu na to z tego pomysłu zrezygnowano.

W Polsce ludzie kibicowali naszym kolarzom i dopingowali ich. Sportowcy chcieli zawsze pokazać się z jak najlepszej strony i wygrać za wszelką cenę. W tak trudnym sporcie, jakim jest kolarstwo, nic nie przychodzi szybko i łatwo. Tylko ciężka praca prowadzi do sukcesów.

Sportowcem można być kilka lat, ale po skończeniu kariery ludzie pamiętają nazwiska tylko najwybitniejszych.

Sowieci nigdy nie mogli pogodzić się z tym, że tak wielka impreza, jaką jest Wyścig Pokoju, nie jest rozgrywana na ich terenie. Wymyślili sobie

swój alternatywny wyścig. Nawet kibice kolarstwa z innych części kraju nie wiedzieli, że rozgrywano jeszcze podobny wyścig, który istnieje do dziś.

To był Międzynarodowy Wyścig Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – tylko dla polskich i radzieckich kolarzy. Kilka razy brał w nich udział mój brat. Wyścig ten odbywał się co roku przy granicy Polski i Ukrainy na terenach, które Polska utraciła po II wojnie. Ukraina wtedy była częścią ZSRR. Jednego roku wyścig zaczynał się w Polsce, a drugiego w ZSRR.

W tamtych czasach w sklepach nie było prawie niczego, przed każdym sklepem stały olbrzymie kolejki. Ludzie radzili sobie, jak tylko mogli. Wywozili z Polski i przywozili, co tylko się dało. Na przejściach granicznych sportowcy mieli łatwiej, więc z tego korzystali.

Brak sprzętu, profesjonalnego szkolenia i środków finansowych nie zachęcał do bycia sportowcem amatorem. Na wyścigu przyjaźni trzeba było sobie radzić samemu – jak kto umiał. Kwitt handel wymienny, gdyż prawie każdy wiedział, co najbardziej optać się wywieźć i co przywieźć.

Przy wyjazdach do ZSRR trzeba było się tylko jakoś dogadać ze skorpupowanymi służbami celnymi i już można się było wymieniać towarami w ramach pomocy sąsiedzkiej. Odprawy graniczne odbywały się w hotelach przed etapem, którym wyścig przejeżdżał granicę. Kiedyś zdarzyło się, że przygotowane do handlu torby pomagali nosić z pokoju hotelowego do samochodu sami celnicy i obsługa hotelowa. Było to szybciej i żeby zdążyć z odprawą przed końcem zmiany.

Tak jak w wyścigu pokoju, kolarze przejeżdżali granicę bez zatrzymywania się na niej. Trasa zawsze była odpowiednio obserwowana i pilnowana, żeby czasem ktoś się na dłużej nie zatrzymał lub nie zboczył i czegoś więcej nie zobaczył. Na tym wyścigu była cała czołówka kolarzy radzieckich. Poza tym – oczywiście – była też reprezentacja Ukrainy i inne bardzo silne drużyny radzieckie. Oni chcieli się pokazać przed swoją publicznością. Wyścig ten przyciągał tłumy i był traktowany przez Rosjan jako eliminacje do reprezentowania kraju na innych wyścigach międzynarodowych. Poza Polakami nigdy nie było innych drużyn.

Chyba od zawsze i na całym świecie politycy uczestniczą w imprezach sportowych. Ich obecność nadaje rangę wydarzeniu, a jednocześnie zwiększa popularność polityka. Przed drugą wojną honorowego otwarcia kolarskiego wyścigu dookoła Polski dokonał prezydent Mościcki, a kilka razy na rozpoczęciu i zakończeniu tego wyścigu obecny był marszałek Piłsudski.

W czasie wyścigu na Ukrainie zawsze uczestniczyli też jacyś politycy. Kolarze musieli brać udział w zwiedzaniu zakładów pracy, spotkaniach z załogami, składaniu wieńców pod pomnikami, a także w lokalnych rocznicach i akademiach. Taki był system, kolarze nie mieli nic do gadania, musieli tam iść.

Etapy zaczynały się zawsze na rynku w centrum miasta etapowego. Start honorowy był najczęściej poprzedzony przemówieniem jakiegoś komunistycznego dygnitarza i złożeniem wieńca pod pomnikiem. Start ostry następował dopiero przy wyjeździe z tej miejscowości. Mimo że trasa wiodła najczęściej wzdłuż pól, to i tak drogi były obwieszane propagandowymi hasłami. Kiedyś nawet kolarze pomylili takie hasło z metą. Na transparentie rozwieszonym nad ulicą było napisane "Nasza meta to komunizm". Gdy kolarze zobaczyli słowo "meta", zaczęli finiszować, by ukończyć wyścig... Prawdziwa meta jednak była na innej ulicy.

Często organizatorzy mieli problemy z czasem i odległościami. Nigdy nie było do końca wiadomo, o której godzinie wyścig się zacznie i ile dokładnie będzie kilometrów do przejechania. Bywały także na poszczególnych etapach całkowicie nieprzyjemne i niesportowe zaczepki.

Dużo wyścigów po zmianie systemu w Europie wschodniej upadło, w tym Wyścig Pokoju. Wyścig Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej rozgrywany jest do dziś. Już od 68 lat.

Dariusz Zieliński

DLA MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

PROGRAM STYPENDIALNY IM. GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej – NAWA – zamieściła w swoim portalu internetowym informacje na temat stypendiów dla młodzieży polonijnej, zamierzającej studiować w Polsce. Jest to program stypendialny im. gen. Władysława Andersa, o którym można tam m.in. przeczytać: "To 8. edycja naszego flagowego programu, dzięki któremu już ponad 4700 młodych osób polskiego pochodzenia z różnych części świata – od Kolumbii przez Hiszpanię po Kirgistan – przyjechało na studia do Polski."

Adres strony głównej to <https://nawa.gov.pl/nawa>

Informacje na temat programu stypendialnego znajdują się tam w zakładce 'Aktualności'

<https://nawa.gov.pl/nawa/aktualnosci/ruszyly-nabory-wnioskow-do-programu-anders-nawa>

Maciek Piekosz

Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne substancje i produkty
- Odszkodowaniach po upadku, poślizgnięciu

Bezpłatne konsultacje. Spotkania w domu. W nagłych wypadkach konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

519.660.7718

maciek@siskinds.com

SISKINDS | The law firm

siskinds.com



WIEŚCI Z WINDSOR

**Zaproszenie na sztukę
"Dziś do ciebie przyjść nie mogę"
w wykonaniu Zespołu Wokalno-Teatralnego "Płomień"**

Z okazji Miesiąca Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie Federacja Polek w Kanadzie Ogniwo 20 w Windsor zaprasza wszystkich na prezentację sztuki "Dziś do ciebie przyjść nie mogę" w wykonaniu Zespołu Wokalno-Teatralnego "Płomień".

Sztukę o losach żołnierza polskiego w czasie wojny napisali Leon Budrecki i Ireneusz Kanicki (prapremiera polska była 12 marca 1967 roku), w Windsor reżyserowała ją pani Danuta Pogorzelska, a premiera miała miejsce 10 maja 1998 roku. Grupa "Płomień" działała z powodzeniem pod patronatem Stowarzyszenia Polskiego Domu Ludowego w latach 1996-2005.

Prezentacja odtworzona zostanie z DVD – odbędzie się 8 maja o godzinie 17:00 w Domu Polskim przy 1275 Langlois Ave. w Windsor. Wstęp wolny.

Ogniwo 20 Federacji chce w ten sposób uczcić 80 rocznicę zakończenia Drugiej Wojny Światowej.

**35 Walny Zjazd
Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce
16-17-18 maja – Detroit**

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) to najstarsza w świecie niezależna, samopomocowa organizacja byłych polskich żołnierzy, działająca nieprzerwanie od 1921 roku. Kwatera główna znajduje się w Nowym Jorku na Manhattanie.

Organizacja ma swój Statut i co trzy lata zwołuje Walne Zjazdy, na których delegaci dyskutują nad ważnymi sprawami bieżącymi i na przyszłość. Funkcję Komendanta Naczelnego SWAP-u pełni kolega Tadeusz Antoniuk.

Organizacja ma swoją stronę internetową www.pawa-swap.org i wydaje w Nowym Jorku miesięcznik "Weteran", gdzie są opisane ważniejsze wydarzenia z Placówek i Okręgów. "Weteran" ukazuje się od 1921 roku. Obecnym redaktorem naczelnym jest kolega Teofil Lachowicz

Do organizacji należy kilka Okręgów (#2, #4, #6, #10), którym podlegają Placówki (19 – a kiedyś były 203). I tak w Detroit mamy Okręg VI, do którego należy też Placówka 126 z Windsor. Oprócz tego do Okręgu VI należą jeszcze Placówki z Michigan – nr 7, nr 78 i nr 95. Właśnie Placówka 95 z Wyandotte, blisko Detroit, w dniach 16-17-18 maja 2025 r. będzie organizatorem 35 Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Największe skupisko Okręgów i – co za tym idzie Placówek – jest na wybrzeżu Wschodnim USA. W 35 Walnym Zjeździe w Dearborn, w Michigan, maja też wziąć udział delegaci z Windsor – z Placówki 126. Mamy nadzieję spotkać tam kolegów z Placówki 114 z Toronto (należą do innego Okręgu).

Do SWAP należą również Korpusy Pomocnicze Pań (KPP). Niestety, KPP w Windsor został rozwiązany kilkanaście lat temu (panie odeszły na Wieczną Wartę).

Poprzedni – 34 Walny Zjazd SWAP – odbył się w 2022 roku w Stanie Nowy Jork i zgromadził około 50 delegatów i blisko 30 delegatek z KPP. Dodam, że SWAP brał udział w uroczystościach przy pomniku Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej w Warszawie na Placu Grunwaldzkim w dniu 14 sierpnia 1998 roku, w których brała udział pisaćca te słowa

Arleta Sziler



Sziler Financial Services
Life Insurance

Mortgage Life Insurance
Disability * Travel * Visitors * Ins.
Benefits * RRSP * Education * Plans

Arleta Sziler (B.Eng)
Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 sziler.insurance@gmail.com





www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
Tel. 519.451.7663

NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



WŁADYSŁAW BEŁZA (1847-1913)

JAK KOCHAĆ MAMĘ

Zewsząd mię pytasz figlarna dziatwo,
Jak kochać mamę? — a to tak łatwo:
Zawsze jej tylko spełniaj rozkazy,
Strzeż się najłżejszej na sercu skazy;
Bądź wzorem cnoty i pobożności:
A tem jej dowód dasz swej miłości.

Bo czymże innem jej okażecie,
Że ją kochacie i miłujecie?
Cóż jej — nad własność twoją jedyną,
Nad czyste serce, oddasz dziecino?
Skoro ty jeszcze, mały aniele,
Sam do rozdania masz tak niewiele?

Więc tem ją naprzód kochaj serdecznie,
Że w domu będziesz sprawiał się grzecznie;
Tem, że do nauk, synku mój miły,
Będziesz się garnął co starczą siły;
Tem, że się nawet strzedz będziesz cienia
Powodu, do jej też i zmartwienia.

Słowem, dziecino, na każdym kroku,
Ową cześć dla niej miej na widoku!
Bo cnota, pilność, piękne przymioty,
To tajemniczy ów kluczyk złoty,
Co ci w nagrodę, drobiazgu hoży,
Na rozcież serce matki otworzy!

Źródło:

Władysław Bełza. "Dla polskich dzieci". Wyd. "Kultura i Sztuka".
Lwów. 1912. Zachowana pisownia oryginału.

POLONIA W LONDON

MAJ

KOMUNIKATY - ZAPROSZENIA



Podajemy wydarzenia (także święta kościelne) zgłoszone podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu bieżącego roku - z uwzględnieniem zmian zgłoszonych redakcji po zebraniu.

1 maja (czwartek) - z okazji Miesiąca Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie w London Public Library przy 251 Dundas St. otwarta zostanie wystawa poświęcona Kazimierzowi Gzowskiemu. O sprowadzenie ekspozycji, która potrwa do 17 maja, zadbało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło nr 2 w London.

3 maja (sobota) - po wieczornej mszy świętej zespół Cracovia zaprasza do sali parafialnej na uroczystość upamiętniającą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

4 maja (niedziela) - msza święta poświęcona Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski
Tego samego dnia kawiarenkę w sali parafialnej prowadzi Towarzystwo Przyjaciół KUL.

10 maja (sobota) - otwarcie sezonu piłkarskiego w ośrodku rekreacyjnym w Nilestown.

11 maja (niedziela) - Dzień Matki i Pierwsza Komunia Święta.

25 maja (niedziela) - do kawiarenki w sali parafialnej zaprasza Katolicka Liga Kobiet.

29 maja (czwartek) - wspomnienie liturgiczne św. Urszuli Ledóchowskiej.

1 czerwca (niedziela) - festiwal Cracovii w Nilestown

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
London
519-672-7580

1489 Dundas St. E.
London
519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE

519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 31 maja 2025 r.; nie dotyczy lekarstw na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

Pół żartem, pół serio...

OGRZEWANIE CENTRALNE BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

[...] Kolosalny wzrost bogactw powoduje, jako objaw zupełnie zrozumiały, wzrost wymagań. Stwarza nowe konieczności i rodzi nowe pomysły. Czyni istne cuda, a w każdym razie umożliwia wykonanie pomysłów, któreby bez tych kolosalnych środków wykonane być nie mogły. Jednym z takich pomysłów to ogrzanie okolic podbiegunowych, według gigantycznego planu, słynnego ze swych ekscentrycznych pomysłów stosowania radio-elektryczności, profesora londyńskiego uniwersytetu A. M. Low.

W tym celu mają być wysyłane gorące fale w okolice arktyczne. Fale te roztopią wieczne lody i dadzą ziemi tyle ciepła, iż będzie ona mogła wydawać plony. Cóż to za sensacja byłaby, gdybyśmy dostawali pomarańcze z pod biegun!

Dla poparcia swego projektu, w którego urzeczywistnienie wierzy nie-

złomnie, prof. Low wykonał przed zaproszoną komisją bardzo ciekawe doświadczenie. Z odległości 5 kilometrów poczęt wysyłać gorące fale na dwa potężne bloki ołowiu i wytworzył tak wysoką temperaturę, iż metal poczęt się topić.

W najbliższym czasie zamierza prof. A. M. Low zrobić doświadczenie z lodami podbiegunowymi i pewien obszar ziemi poddać pod działanie gorących promieni.

A kto na tem zarobi?

Badamy więc wszystko, co tylko zbadać można. Stosujemy nowe wynalazki, z bogacamy się w pędzie zawrotnym i nowe bogactwa umożliwiają wykonanie nowych pomysłów.

Czy jesteśmy przez to szczęśliwsi? Leczymy wszystko, najcięższe choroby, chirurdzy nasi robią najtrudniejsze operacje. Wszystko to dotyczy jednak

naszych dóbr cielesnych. Nasze dusze, gdy cierpią – niewiele się pociechy od naszej cywilizacji spodziewać mogą. Świadczy o tem każda kronika codzienna. Świadczą te wszystkie tragedie codzienne, których pełno, a z których wiele – nazawsze nieodgadnioną pozostaną zagadką.

Źródło:

Polska Zbrojna. Pismo codzienne. Rok V. Nr 120. Warszawa. Niedziela 3 maja 1925.

Od redakcji:

"Ogrzewanie centralne Bieguna Północnego" pochodzi z rubryki "W kalejdoskopie życia". Znalazło się tam po części zatytułowanej "Krezus współczesny" i opisującej wzrost zamożności Stanów Zjednoczonych (cyt. "Jeżeli wojna światowa zubożyła starą Europę, to zdaje się, tem samem może przysporzyła bogactw Ameryce, a w szczególności Stanom Zjednoczonym, których zamożność wzrosła w sposób bardzo znaczny"). Brak nazwiska autora. W przedruku zachowana pisownia oryginału.



Warto tu zaglądać

skaner.net

1290 Trafalgar St., London
Tel. 519-659-9797
Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00